

Kelsey Rubin-Detlev, *The Epistolary Art of Catherine the Great*, Liverpool University Press, Liverpool 2019 (Oxford University Studies in the Enlightenment), ss. 391

Przedmiot niniejszego omówienia stanowi książka Kelsey Rubin-Detlev, *The Epistolary Art of Catherine the Great*, opublikowana w 2019 r. w prestiżowej serii *Oxford University Studies in the Enlightenment* (dawniej *Studies on Voltaire and the Eighteenth Century*), oparta na rozprawie doktorskiej, którą autorka obroniła w 2016 r. na Uniwersytecie Oksfordzkim. Rubin-Detlev, związana obecnie z Katedrą Języków i Literatur Słowiańskich Uniwersytetu Południowej Kalifornii w Los Angeles, w swoich badaniach koncentruje się na osiemnastowiecznej epistolografii, szczególną uwagę poświęcając korespondencji Katarzyny II. Interesuje się także literaturą rosyjską doby Oświecenia.

Książka składa się z wprowadzenia, sześciu rozdziałów oraz konkluzji. Całość uzupełnia wykaz źródeł rękopiśmiennych, edycji źródłowych i literatury przedmiotu, uporządkowanej według języków (angielskiego, francuskiego, rosyjskiego, niemieckiego i włoskiego), a także indeks osób. Zgodnie z przyjętą w historiografii anglosaskiej tradycją nie uwzględniono w nim postaci przywoływanych w przypisach.

Jeszcze przed przystąpieniem do analizy Rubin-Detlev orzeka, że listy cesarzowej są dziełem literackim wysokiej próby (s. 14) oraz stanowiły świadomie kształtowaną formę autoprezentacji. Służyły budowaniu wizerunku władczyni oświeconej i filozofki na tronie, były narzędziem politycznym oraz przestrzenią osobistej ekspresji, na kartach których Katarzyna prowadziła refleksję nad swoim życiem i panowaniem (s. 9–10, 19, 31–32, 34). Rubin-Detlev przyjmuje *a priori*, że badanie epistolograficznego dorobku Katarzyny możliwe jest wyłącznie w odniesieniu do całego korpusu listów, a nie tylko do korespondencji z wybranymi adresatami (s. 17). Listy imperatorowej, które dotąd, jak pisze autorka, wykorzystywano wyłącznie w celu wydobywania z nich faktów historycznych (s. 15–16), zamierza analizować pod względem formalnym, czytać jako teksty literackie i traktować jako praktykę społeczną i przestrzeń autokreacji (s. 15). Wydaje się zatem, że z góry składa broń: jeśli pominiemy treść listów i okoliczności ich powstania, nie będzie w stanie dociec, jaką rolę w propagandowych działaniach Katarzyny rzeczywiście pełniły.

Książce przyglądam się jako historyk, zastanawiając się, na ile ujęcie literaturoznawcze może inspirować refleksję historyczną. W rozdziale pierwszym, pt. „Katarzyna jako autorka listów”, Rubin-Detlev opisuje kolejne fazy rozwoju epistolograficznych doświadczeń imperatorowej. Pierwszy etap stanowiła tu edukacja. Autorka, opisując młodościowe próby, uległa nazbyt ufnie wizerunkowi *self-made woman*, wykreowanemu przez samą cesarzową. Ta podkreślała bowiem, że po przyjeździe do Rosji, gdy zakazano jej pisanie listów, sztuki tej uczyła się samodzielnie, przepisując listy Rogera de Rabutina i czytając korespondencję markizy de Sévigné. Dla wyróżnienia kolejnych faz epistolograficznego rozwoju bohaterki (początki władzy, 1762–1774; dojrzałość, 1774–1781; majstersztyk, 1781–1792) Rubin-Detlev stosuje wyłącznie kryteria formalne: liczbę, typ, rozmieszczenie terytorialne korespondentów, języki itp.

(ostatni etap stanowią rewolucja i wojny z Francją, 1792–1796). Nie analizuje listów, nie omawia ich treści, nie bada kontekstu, w których powstały, nie zastanawia się nad ich politycznym czy kulturalnym znaczeniem. Jej narracja sprowadza się w gruncie rzeczy do luźnych, słabo powiązanych uwag na temat kolejnych korespondentów. Wylicza władców, z którymi Katarzyna II utrzymywała korespondencję, pomijając materie, które w niej poruszano: „Chociaż od czasu do czasu zwracała się do innych monarchów, takich jak Gustaw III, Maria Teresa czy Stanisław Poniatowski, którego osadziła na tronie polskim w 1764 roku, jej głównym królewskim korespondentem był Fryderyk Wielki” (s. 51). Wspominając o listach pisanych do księcia Henryka Pruskiego, zauważa: „Ich serdeczne więzi zostały umocnione dzięki współpracy przy pierwszym rozbiórce Polski w 1772 roku” (s. 52) – to jedyne odniesienie do kontekstu i realiów. Sojusz austriacko-rosyjski, który przyjął formę wymiany listów obojga monarchów, autorka określa mianem przejęcia przez Katarzynę „absolutnej kontroli nad rosyjską polityką zagraniczną poprzez gest epistolarny o wyjątkowej sile” (s. 62). To ocena całkowicie arbitralna, pozbawiona podstaw i abstrahująca od rzeczywistych powodów, które skłoniły rosyjską władczynię do odnowienia przymierza z Austrią. Autorka wręcz programowo nie dostrzega różnicy między deklaracjami cesarzowej a realiami jej polityki, nie zna realiów XVIII w. (w każdym razie wiedzy swej nie ujawnia), wyciąga wnioski natury ogólnej z jednostkowych przypadków. *Exempli gratia*: z rozważań Rubin-Detlev dowiadujemy się, że Maria Teresa była przeciwniczką sojuszu z Rosją, dlatego z jego zawarciem Józef II czekać musiał do śmierci matki (s. 62). Tak jednak nie było: Maria Teresa i jej kanclerz Wenzel Anton von Kaunitz gotowi byli po wojnie siedmioletniej uczynić wiele, by Katarzyna II porzuciła przymierze z Prusami na rzecz aliansu z Austrią. Również bez żadnych dowodów Rubin-Detlev utrzymuje, że Katarzyna w latach osiemdziesiątych XVIII w. i później nigdy nie odwróciła się od ideałów Oświecenia (s. 65). Nie wyjaśnia wszakże, na jakich przesłankach opiera to twierdzenie. Autorka nie dostrzega, że w rzeczywistości rosyjska imperatorka, podobnie jak inni monarchowie, posługiwała się hasłami Oświecenia w sposób czysto instrumentalny. Jako dowód rzekomego zainteresowania Katarzyny II kulturą niemiecką Rubin-Detlev przytacza fakt prenumerowania „Allgemeine Deutsche Bibliothek” (s. 65), trudno to jednak uznać za świadectwo przekonujące.

W rozdziale drugim, pt. „Katarzyna Wielka i sztuka pisania listów w XVIII wieku” oraz trzecim, pt. „Kreowanie wizerunku wielkiej oświeconej monarchini” autorka skupia się na konwencjach epistolarnych, do których w swej korespondencji nawiązywała rosyjska monarchini, oraz motywach, które budować miały jej wizerunek jako oświeconej władczyni. Wyróżnia *lettres galantes*, w których cesarzowa posługiwała się ironią, finezyjnym dowcipem i umiejętnym pochlebstwem, oraz *lettres familières* wykorzystywane często instrumentalnie jako narzędzia stwarzania pozorów zażyłości w relacjach z filozofami oraz koronowanymi głowami. Przy okazji listów miłosnych podkreśla skłonność Katarzyny do eksperymentowania z tradycją, czego świadectwem mają być choćby jej aluzje do Owidiusza. Czy rzeczywiście świadczą o „eksperymentowaniu z tradycją”? Stanowią przecież zupełnie powszechne w Oświeceniu odwołanie do popularnego wtedy autora. Rubin-Detlev podkreśla, że w listach jej bohaterka kreowała się na dowcipną intelektualistkę, prawodawczynię, patronkę sztuk i wzór etyczny. Tak istotnie było, lecz warto postawić pytanie, w jakim stopniu wartości te znajdowały odzwierciedlenie w rosyjskiej rzeczywistości. Oczywiście były one chętnie podchwytywane przez pochlebców. Wolter wielokrotnie nazywał cesarzową „prawodawczynią”, podkreślając, że reformy prawne są ważniejsze niż triumfy militarne. Fryderyk II zestawiał ją z Solonem i Likurgiem (choć sam także się do nich porównywał,

co pokazuje, że topos ten był chętnie powtarzany). W listach Katarzyny pojawia się również motyw „kompensacji”: zamiast militarnej chwały akcentowała reformy prawne, patronat nad sztuką, fundowanie miast czy poprawę warunków życia poddanych. Chętnie przedstawiała te działania jako dowody własnej wielkości. Podkreślała swą „etyczną wielkość”, odwołując się do stoickiej stałości i umiłowania pokoju. Na ile warte były te zapewnienia wobec ofensywnej polityki Rosji w Polsce, Szwecji, wobec Porty i na Kaukazie – nie trzeba przypominać. Autorka jednak nie poddaje ich weryfikacji, lecz pozostaje w ramach słów i sformułowań narzuconych przez samą Katarzynę, interesując ją środki stylistyczne, mechanizmy retoryczne, motywy i toposy, po które sięgała cesarzowa. Przywoływane fragmenty, zestawiane swobodnie w obrębie różnych okresów twórczości i kierowane do różnych adresatów, pełnią rolę przykładów, które Rubin-Detlev porównuje niekiedy z podręcznikami epistolograficznymi. Na dalszy, wręcz nieistniejący plan schodzą treść listów, kontekst ich powstania, motywacje autorki czy realne skutki, które za ich pomocą udało się Katarzynie osiągnąć. Czytelnik nie otrzymuje więc odpowiedzi na pytania, dlaczego dane sformułowanie pojawiło się w określonym czasie, w konkretnym liście i wobec wybranego odbiorcy, a przede wszystkim jakie było jego realne znaczenie i jakie zadania miało spełnić.

W rozdziale trzecim autorka usiłuje ponadto dowodzić, że cesarzowa przełamywała obowiązujące wzorce płciowe. Epistolografia kobieca miała bowiem cechować się lekkością, wdziękiem i kokieteryjnym tonem, akcentować emocjonalność, a zarazem stronić od treści politycznych. Zestawienie korespondencji Katarzyny z listami innych władczyń, np. Marii Teresy czy elektorowej saskiej Marii Antonii, pozwala stwierdzić, że jej przypadek nie był wyjątkowy.

W kolejnym rozdziale (pt. „Gra autorytetu”) Rubin-Detlev koncentruje się na materialnym wymiarze epistolografii. Wszystkie wnioski wysnuwa z porównania korespondencji Katarzyny z listami innych monarchów: sama cesarzowa nie wypowiadała się bowiem na ten temat. W przekonaniu autorki papier z holenderskimi znakami wodnymi czy srebrny proszek służący do utrwalania atramentu sygnalizować miały rangę nadawczyni i nadawać listom rys elegancji. Dbałość o symetrię, przejrzystość układu graficznego, kształtność liter odzwierciedlać miały racjonalność oraz samokontrolę, a więc cechy zgodne z ideałem oświeconej monarchini. Rezygnacja z papieru w czarnych obramowaniach w okresach żałoby miała być świadomym działaniem, ukazującym Katarzynę jako osobę niekierującą się emocjami, władczynię opanowaną i stojącą ponad tradycją. Wszystkie te interpretacje nie znajdują jednak bezpośredniego potwierdzenia w pismach samej cesarzowej; Katarzyna II nie pozostawiła śladów podobnych rozważań. Dodajmy, że w książce Rubin-Detlev nie znajdziemy refleksji nad rolą tych elementów w konkretnych sytuacjach ani nad tym, jak były odbierane przez jej korespondentów.

W rozdziale piątym, pt. „Listy w obiegu publicznym”, autorka zastanawia się nad tym, w jaki sposób krążąca w obiegu salonowym korespondencja cesarzowej wzmacniała jej autorytet. Słusznej tezie (skądinąd niestanowiącej *novum*), że mieliśmy do czynienia z procesem wzajemnej legitymizacji: aprobatą filozofów wzmacniała autorytet Katarzyny, a jej prestiż podnosił ich znaczenie, nie towarzyszy proces dowodowy. Rubin-Detlev nie zauważa także, że była to transakcja nie tylko w sferze prestiżu, lecz także w wymiarze jak najbardziej materialnym: filozofowie, z patriarchą z Ferney na czele, otrzymywali od imperatorowej sowite gratyfikacje. Podobnie jak we wcześniejszych partiach pracy, na próżno dopominać się o kontekst. Autorka słusznie powtarza za poprzednikami, że korespondencja z Wolterem w odniesieniu do sprawy dysydenckiej miała wzmacniać wizerunek Katarzyny jako władczyni

tolerancyjnej. Nie przeprowadza wszakże analizy listów, a jedynie ogranicza się do śledzenia sytuacji, w których publikowano fragmenty tej korespondencji. Na przykład gdy Wolter zamieścił fragmenty pism rosyjskiej władczyni w *Liście o panegirykach* (1767), tekście, który otwierał jego zaangażowanie na rzecz dyplomatycznej i militarnej interwencji Rosji w Rzeczypospolitej w związku ze sprawą dysydencką, autorka odnotowuje jedynie, że cesarzowa zganiła go za cytowanie listów (s. 275). Nie podejmuje jednak próby rozstrzygnięcia, czy działanie to było wyłącznie pozorem, czy też miało charakter rzeczywistej nagany. Podobnie omawiając *Prawa Minosa*, pisane w cieniu przygotowań do rozbioru, ogranicza się do stwierdzenia, że Wolter wyjątkowo opublikował w całości list Katarzyny z 9 lipca 1766 r. w dodatku do pierwszego wydania tragedii (s. 274–275). Brakuje refleksji nad rzeczywistym znaczeniem obecności tej korespondencji w przestrzeni publicznej oraz nad tym, w jaki sposób jej upowszechnienie wpływało na umacnianie prestiżu Katarzyny jako władczyni. O tym, że sprawa dysydencka miała przyczynić się do podniesienia prestiżu cesarzowej i że rzeczywiście cesarzowa zdawała sobie sprawę z wagi tej rozgrywki, wiadomo nie od dzisiaj¹. Jej propagandowe znaczenie wielokrotnie wskazywał – i wzmacniał – także Wolter². W książce Rubin-Detlev otrzymaliśmy jedynie dość przypadkowe wypisy, które, pozbawione kontekstu, nie składają się na spójny obraz propagandowych wysiłków dworu petersburskiego.

W ostatnim rozdziale, zatytułowanym „Wielkość poddana próbie: odpowiedź Katarzyny na rewolucję francuską w jej listach”, autorka – jak się wydaje – nie mogła już całkowicie zrezygnować z odniesień do kontekstu historycznego. Analizując korespondencję, ponownie koncentruje się jednak głównie na jej stronie formalnej. Zadawała się stwierdzeniem, że w trudnych czasach rewolucyjnych takie elementy, jak formuły grzecznościowe, pieczęcie czy podpisy zaczęły pełnić funkcję deklaracji lojalności wobec *ancien régime*’u; że korespondencja z niektórymi dawnymi partnerami została przerwana z powodów ideologicznych, z innymi z kolei uległa intensyfikacji; że żartobliwe animizacje przedmiotów, gry językowe czy reinterpretacje pojęć rewolucyjnych (np. zastępowanie „narodu” przez „pospólstwo”) stanowiły dowód literackich talentów Katarzyny. Czy jednak tak było? Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że przeciwniczka rewolucji nie zamierzała dostosowywać się do lansowanej we Francji stylistyki. Zachowanie tradycyjnych form w żaden sposób nie dowodzi wszakże talentów literackich. Stawiając z kolei tezę, że walka z rewolucją francuską nie stanowiła priorytetu rosyjskiej polityki zagranicznej, ponieważ głównym polem działania pozostawała Polska, Rubin-Detlev podąża bezkrytycznie za rosyjską propagandą (listami cesarzowej do Franciszka II). Według niej Katarzyna z głębokim przekonaniem upatrywała w reformie ustroju Rzeczypospolitej nie tylko zagrożenie dla dominacji Rosji, lecz również przejaw tych samych rewolucyjnych przemian ideowych, które ogarniały wówczas Europę (s. 312). Autorka twierdzi ponadto, że cesarzowa wierzyła, iż zwalczanie Konstytucji 3 maja,

¹ W niedatowanym bilecie do kierownika rosyjskiej polityki zagranicznej Nikity I. Panina, zapewne z końca 1764 r., cesarzowa przypominała: „Что я вам теперь не висио [*sic!*] как рекомендую, чтобы вы старались пограничные с Польшей дела, также диссиденты, как возможно к нашему авантажу окончатъ, дабы нам и внутрь, **как и с наружу** [podkreślenie – J.K.], славу иметь”, Z. Zielińska, *Polska w okowach „systemu północnego” 1763–1766*, Kraków 2012, s. 203, przyp. 29.

² „Elle [Katarzyna] a juré qu’elle ne voulait pas un pouce de terre, et que tout ce qu’elle fait n’est que pour avoir la gloire d’établir la tolérance”, Wolter do Étienne’a Noël’a Damilaville’a [?], 23 maja 1767, w: Voltaire, *Correspondence and Related Documents*, t. 32: *April–December 1767, Letters D14078–D14634*, ed. Th. Besterman, Geneva–Oxford 1974, s. 124 (list D14194).

a następnie powstania kościuszkowskiego stanowiło równocześnie walkę z rewolucją francuską i jej konsekwencjami. Rubin-Detlev podkreśla przy tym, że Katarzyna dostrzegała zarówno realne analogie, jak i potencjał perswazyjny tego porównania³. Autorka ufnie przyjmuje w tym rosyjską interpretację wydarzeń, nie stawia pytania o wiarygodność enuncjacji swej bohaterki. Nie zastanawia się, czy faktyczne cele rosyjskiej polityki wobec Polski odpowiadały propagandowym enuncjacjom Katarzyny II. O przypadkowości doboru przywoływanych przykładów (i rozumienia kontekstu) świadczy choćby fakt, że Rubin-Detlev pomija słynny ustęp z listu Katarzyny do Melchiora Grimma, w którym imperatorowa porównywała ustawodawstwo Sejmu Wielkiego do siodła nałożonego na krowę⁴. Nawet gdy pisze o konkretnych wydarzeniach, nie potrafi pokazać, w jaki sposób korespondencja Katarzyny rzeczywiście wspierać miała jej zamierzenia polityczne.

Nie można nie odnieść wrażenia, że Rubin-Detlev ulega temu samemu rosyjskiemu mirażowi, który zaślepił wielkich myślicieli od czasów Gottfrieda Wilhelma Leibniza. Autorka nie zwraca uwagi na tendencyjność pisanych przez Katarzynę II listów i rozdzźwięk między hasłami Oświecenia a zwłaszcza rzekomą miłością do pokoju i realną polityką. Błędem wydaje się już wyjściowe założenie: uznanie korespondencji Katarzyny za arcydzieło literackie i interpretowanie jej wyłącznie w tej kategorii, które nie daje autorce przestrzeni do krytycznej lektury listów cesarzowej. Równie problematyczna jest deklaracja, że analizę można prowadzić na podstawie całego korpusu, nie zaś listów wymienianych z poszczególnymi adresatami. Dodajmy przy tej okazji, że zapowiadana przez Rubin-Detlev kompleksowa analiza epistolarnego dorobku Katarzyny II nie została zrealizowana. Poważne uchybienie heurystyczne stanowi pominięcie edycji francuskojęzycznej korespondencji cesarzowej ze Stanisławem Augustem⁵. To właśnie szczegółowa analiza dorobku epistolograficznego Katarzyny II (pojedynczych zwodów korespondencji lub listów do wielu adresatów odwołujących się do konkretnych zagadnień) powinna stanowić etap pośredni przed przystąpieniem do syntezy. Jego brak sprawia, że autorka badany materiał może traktować jedynie bardzo powierzchownie. Objęcie (pozorną i pozorowaną) analizą kilku tysięcy listów nie mogło nie prowadzić do splecienia. Rubin-Detlev, jak sama deklaruje, w niewielkim stopniu interesuje treść listów. Skupienie się z założenia jedynie na formie nie tylko prowadzi do odczytywania korespondencji w oderwaniu od wydarzeń, w których cesarzowa uczestniczyła i które komentowała w listach, lecz także uniemożliwia odpowiedź na pytania postawione we wstępie. Aby się z nimi zmierzyć, należałoby te listy przeczytać i osadzić w kontekście, w jakim powstawały. Dopiero wtedy można by ocenić, jakie środki stylistyczne Katarzyna stosowała, w jakim celu i w odniesieniu do jakich wydarzeń, czy i jak potrafiła je zmieniać w zależności od kontekstu i wzbogacać. Autorka nie odpowiada na pytania, które istotnie mogłyby pogłębić obraz epistolarnych praktyk cesarzowej: w jakim stopniu Katarzyna samodzielnie przygotowywała swoje listy, w jakiej mierze korzystała z pomocy sekretarzy, jak wyglądał

³ „The argument that repressing the Poles was equivalent to combatting the French Revolution. Catherine clearly both believed it and saw lucidly its persuasive potential to help Russian interests” (s. 314).

⁴ „Tous ces arrangements polonais vont avec leurs lois sur toute matière comme une selle à une vache”, Katarzyna II do Melchiora Grimma, Carskie Sioło, 4 (15) czerwca 1792, w: *Сборник Императорского Русского Исторического Общества*, t. 23, С. Петербур 1878, s. 567.

⁵ *Correspondance de Stanislas-Auguste avec Catherine II et ses plus proches collaborateurs (1764–1796)*, éd., introd. et comment. par Z. Zielińska, Kraków 2015.

proces redakcji, nanoszenia poprawek. Odpowiedź na te kwestie wymagałaby jednak żmudnej pracy archiwalnej, zwłaszcza porównania brudnopisów z wersjami ostatecznymi. Podobnie w analizie materialnego wymiaru listów zabrakło refleksji nad tym, które z nich zostały napisane własnoręcznie, do jakich adresatów trafiały i jakie znaczenie miała zróżnicowana (lub nie) praktyka tego rodzaju dla kreowania wizerunku imperatorowej. Uznanie, że podtrzymywanie formuł grzecznościowych w dobie rewolucji francuskiej stanowiło deklarację wierności wobec starego porządku, które rzecz jasna nie znajduje potwierdzenia źródłowego, jest najlepszym przykładem mielizny, na jaką przyjęta metoda pracy sprowadziła autorkę. Ostatecznie dowiadujemy się, że Katarzyna traktowała listy jako ważny instrument autokreacji i legitymizacji władzy. Nie wnosi to istotnego *novum* do naszej wiedzy o Katarzynie II.

JACEK KORDEL

Uniwersytet Warszawski, Wydział Historii
ORCID 0000-0003-2334-292X